Rok VI. Kraków-Podgórze, Piątek 10 Lipca 1908 Nr. 156

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyn.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z Rady państwa.

Ustawa o podatku domowym.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu Korytowski, mówiąc w dalszym ciągu o przedłożeniu podatku budynkowego zaznaczył, że stopa podatkowa czynszowego podatku w ciągu kilku lat ma być zniżoną o około $\frac{1}{4}$ dotychczasowej sumy nominalnej. Główna suma podatku czynszowego ma być w przyszłości rocznie tylko po 2% podwyższaną wobec dotychczasowego przyrostu $3\frac{1}{2}$%. Ubytek z dochodów państwowych przez lat 12 wynosić będzie rocznie około 26 milionów. Trwanie czasowego uwolnienia od podatku dla przyszłych budynków nowych, przebudowań i dobudowań ograniczone jest na 6 klas. 5% dodatek od budowli wolnych od podatku czynszowego zupełnie zostanie zniesiony; przez to nowe budynki, oraz przebudowane i dobudowane po upływie wolności od podatku korzystają natychmiast ze zniżonego podatku, przez co akcya budowlana o ile możności będzie w ten sposób poparta. Stworzone będą warunki, aby zniżenia podatkowe nie wyszły wyłącznie na korzyść właścicieli domów, ale faktycznie lokatorów w formie zniżonego czynszu.

Podług propozycyi projektu obciążenie domów podatkiem państwowym w miejscowościach $26\frac{2}{3}$% równa się $12\frac{61}{100}$% podatku od czynszów brutto, zaś w miejscowościach 20% około $8\frac{2}{10}$% wobec dotychczasowego podatku 13·72 względnie 8·82%. Nowe, t. j. po 30 października 1909 r. wykończone budowle mają natychmiast być traktowane podług nowej taryfy, istniejące zaś domy natychmiast poddawane zmienionej stopie podatkowej. Niemożliwem jest istniejące domy natychmiast poddawać zmienionej stopie podatkowej. Za jakie 12-cie lat ta stopa podatkowa będzie na tę samą stopę zniżoną, jak w zbudowanych w międzyczasie nowych domach i około r. 1922 równość stopy procentowej nowych i starych budynków będzie osiągniętą. Kontyngentowanie ma ustać i podatek czynszowy znowu ma stać się zwykłym podatkiem kwotowym. Fasya podatku ma w przyszłości znowu corocznie a nie co dwa lata następować. Podobnie przy pomieszkaniach próżnych ma być nie jak dotąd przypisany już podatek czynszowy odpisywany, tylko wogóle nie nastąpi przypisanie za czynsz pomieszkań próżnych. Postępowanie fasyjne poddano gruntownej reformie.

Minister przechodzi następnie do podatku domowo-klasowego od budynków zamieszkanych przez biednych, które tylko w zupełnie niezadowalniającej mierze wystarczają na cele mieszkaniowe. Minister proponuje, aby wogóle nie ściągano tu podatku budynkowego. (Żywe oklaski). Oprócz tego nastąpiło przez ukształtowanie nowej taryfy ulżenie ciężarów ludności i lepszy ich rozdział. Ubytek przez uwolnienie domów, złożonych tylko z dwóch ubikacyj, wynosi 6·3 milionów koron; inne ułatwienia wynoszą w przybliżeniu około 1 milion koron.

Minister spodziewa się, że z tem przedłożeniem, które nakłada na skarb państwa wielkie ofiary, przeprowadzi skutecznie reformę na polu najbardziej przestarzałych naszych ustaw. W dalszym ciągu swoich wywodów omawiał minister skarbu wielkie żądania, które stawiano finansom państwowym. Minister wskazał na podwyższenie płac oficerów, żołdu żołnierzy i polepszenie wiktu żołnierzy, jako też na odszkodowanie rodzin rezerwistów, dalej na podwyższenie funduszu melioracyjnego, jako też na wniesiony dziś projekt ustawy na korzyść niższych kategoryj służby państwowej i na inne ciężary, które ogółem wymagają rocznej sumy 45 milionów koron. Do tego przychodzą nadzwyczajne potrzeby na pomnożenie i rozwinięcie parku kolejowego kolei państwowych, na których zaspokojenie minister kolei na najbliższe 4 lata wymaga 160 milionów koron, dalej na inne jeszcze potrzebne rozszerzenia stacyj i torów, wreszcie na ukończenie kolei taurydzkiej.

Oprócz oczekiwanych żądań zarządu kolejowego i wspomnianych 45 milionów na płace oficerskie itd. podnoszą ze strony poszczególnych ministerstw żądania przechodzące sumę 200 milionów koron, którym przeciwstawić można przypuszczalnie większe pokrycie w przyszłości tylko około 97 milionów.

Takim wymaganiom żaden minister skarbu nie mógłby zadośćuczynić, gdyby nie chciał całkiem otwarcie wstąpić na drogę deficytu.

Minister apeluje do Izby, ażeby przywróciła naruszoną równowagę budżetu. Wskazuje przy tej sposobności na ataki socyalistów. Najdalej idąca wstrzemięźliwość na polu finansowem jest właśnie teraz tem konieczniejszą i pilniejszą, gdyż stoimy przed rozwiązaniem olbrzymich zadań, które przedewszystkiem wymagają zdrowej gospodarki finansowej i zdrowych stosunków finansowych.

W końcu prosi minister o najrychlejsze wzięcie pod obrady obu przedłożonych dzisiaj ustaw państwowych. Uregulowanie płac służby państwowej musi jeszcze raz być załatwione, jeżeli ustawa od 1 października — jak to rząd zamierza — ma wejść w życie. (Żywe oklaski i brawa. Minister odbiera liczne gratulacye).

Powszechne głosowanie do sejmów.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym o zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania do sejmów.

Pos. Głąbiński oświadczył, że Koło polskie z wnioskodawcami o tyle się zgadza, że większość tego klubu uznaje konieczność zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania, zarówno do Sejmu galicyjskiego, jak i do Sejmu śląskiego. Koło polskie jednakże wiernie stoi przy autonomii sejmowej i życzy sobie i żąda, aby kwestye takie były w sejmach przez reprezentowane tam stronnictwa załatwione. Nie chcemy — powiada mowca — tej autonomii i samodzielności postępowania sejmów naruszać, nie chcemy nawet wywoływać pozoru, jakoby parlament uprawniony był jakiekolwiek prawa sejmowe ograniczyć lub uszczuplać. Nie chcemy dopuścić do głosowania Rady państwa nad sejmami, ponieważ musiałoby to wywołać nowe prawno-państwowe wątpliwości i spory. W końcu nie widzimy także, co ma być osiągnięte przez ten wniosek nagły i przez jego przyjęcie, albowiem sejmy nie są związane ani uchwałami parlamentu, ani też przedłożeniami rządu i obawiam się, że w tym kierunku nacisk więcejby mógł zaszkodzić jak pomódz. (Potakiwania). Z tych przyczyn Koło polskie w swej większości uchwaliło głosować przeciw nagłości wniosku, jednakże tym członkom, którzy dawniej w tej Izbie, jako osobna grupa inne zajmowali stanowisko, pozostawiło wolność głosowania. (Oklaski na ławach polskich).

Po dłuższej dyskusyi odrzucono nagłość wniosku pos. Soukupa.

Koło polskie o powszechnem głosowaniu do Sejmów.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się wczoraj na posiedzenie, ażeby powziąć uchwałę, jakie stanowisko ma zająć wobec nagłości wniosku posła Soukupa. Poseł Olszewski zgłosił rezolucyę, aby Koło oświadczyło się za nagłością tego wniosku. Rezolucya ta upadła. Zwykłą większością uchwalono głosować przeciwko nagłości i to ze względów autonomicznych.

Wówczas poseł Stapiński zażądał, ażeby Koło w myśl statutu przy głosowaniu nad tym wnioskiem zwolniło ludowców od solidarności i pozwoliło im głosować za nagłością wniosku Soukupa ze względu na to, że dawniej zawsze takie zajmowali stanowisko względem wniosków o tego rodzaju reformę wyborczą i że wogóle są zwolennikami powszechnego głosowania do Sejmów. Statut Koła zezwala na takie uwolnienie części członków Koła od solidarnego głosowania w Izbie, jeżeli trzy piąte obecnych na posiedzeniu członków za tem się oświadcza.

Po krótkiej dyskusyi nad tą sprawą uchwalono rzeczywiście większością trzech piątych głosów (która wynosiła w tym wypadku 23 głosy) zwolnić ludowców od solidarności.

Program prac Izby.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się narada przewodniczących klubów, na której przedewszystkiem podano do wiadomości, że nagłe wnioski posłów niemieckich z Czech, jakoteż nagły wniosek pos. Pachera cofnięto.

Po dłuższej dyskusyi, zgodzili się przewodniczący klubów na następujący program prac Izby:

1) Podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej.
2) Wynagrodzenie rodzin rezerwistów.
3) Ustawa melioracyjna.
4) Preliminarz funduszu melioracyjnego.
5) Ustawa o automobilach.
6) Załatwienie ustawy o płacach służby państwowej.
7) Kontyngent spirytusowy.
8) Wniosek o pomnożenie liczby wiceprezydentów o dwu, sprawozdanie komisyi nietykalności poselskiej.
9) Obecny porządek dzienny.
10) Kilka mniejszych przedłożeń rządowych.

Bar. Beck oświadczył, że rząd zgadza się na odroczenie ustawy o podatku od wódki do jesieni.

Wyborów do delegacyi dokona Izba w przyszły wtorek na osobnem wieczornem posiedzeniu.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. W Izbie posłów zawiadomił prezydent, że cofnęli wnioski nagłe pp. Silberer, Breiter, Prohaska, Pacher, Pergelt (dwa), Urban i Funke.

Nastąpiła łączna dyskusya nad nagłemi wnioskami: p. Haina w sprawie ochrony wolności prasy w Czechach i p. Breitera w sprawie prześladowań prasy opozycyjnej w Galicyi.

P. Hain uzasadnia nagłość swego wniosku.

Kompromitacya cieszyńskiej hakaty.

Po ostatnim bezwstydnym napadzie na pochód polski w Cieszynie, aranżerowie tego gwałtu, obawiając się przykrych dla siebie następstw, postanowili za każdą cenę sprowokować polskie społeczeństwo. W tym celu Związek niemiecki w Cieszynie ogłosił drukiem odezwę, z której przytaczamy dosłownie następujące ustępy:

„Poseł ks. Londzin zaprzysiągł Niemcom krwawą zemstę. W niedzielę 5 b. m. wtargnąć ma masowo do Cieszyna ludność polska z wschodniego Śląska tudzież Sokoli z Galicyi“.

„Wzywamy przeto niemiecką ludność z bliższej i dalszej okolicy, aby spieszyła w niedzielę 5 bm. do Cieszyna celem wspólnego z nami spotkania się w zapowiedzianej przez ks. Londzina wielkiej rozstrzygającej bitwie nad Olzą“.

Nadto szerzono ustnie przerażające wieści, że na pomoc cieszyńskim Polakom przybyć ma w niedzielę 4000 Sokołów z Galicyi i 8000 ludzi z Królestwa Polskiego osobnymi pociągami. Ba, co więcej, burmistrz cieszyński powysyłał telegramy do towarzystw niemieckich w Opawie, Frydku, Bielsku i t. d., aby Niemcy z tamtych miast przybyli jak najliczniej w niedzielę 5 b. m. celem wzięcia udziału w tej zapowiedzianej rzekomo przez ks. Londzina rozstrzygającej bitwie!

Władze polityczne uwierzyły niemieckim alarmom i ustawiły w niedzielę naprzeciw Domu Na-

KRÓL POWIETRZA.

20 Powieść z najbliższej przyszłości

przez Ludwika Szczepańskiego.

(Ciąg dalszy).

Kruszek, wlokąc za kołnierz Wurzla i grożąc mu browningiem, stanął zrozpaczony nad Amerykaninem.

— Czy zabity? — zapytał panny Anny. — Stróżu, wody i telefonuj po doktora!

— Rana, zdaje mi się, jest bardzo ciężka — odpowiedziała panna Anna, klęcząca nad omdlałym Amerykaninem.

— Tego człowieka możnaby zamknąć w tej komórce — mówił stróż do Kruszka.

— Dobrze! — odpowiedział tenże i zawlókł Wurzla do rodzaju przegrody z boku pawilonu, przeznaczonej dla wartownika. — Stąd nam łotr nie ucieknie!

I wraz z panną Anną Kruszek zajął się ratowaniem mr. Higinbothama. Stróż przyniósł wody i ręczniki i telefonował po doktorów.

Minęło kilkanaście długich minut, zanim przybył lekarz i policya.

Zbadawszy ranę Amerykanina i założywszy opatrunek, doktor zaopiniował:

— Rana jest bardzo groźna, przebite jest płuco. Nie wiele można mieć nadziei ratunku.

Lekarz z panną Anną zajęli się odwiezieniem mr. Higinbothama do prywatnego sanatoryum słynnego chirurga Doyen'a.

Kruszek tymczasem opisywał komisarzowi policyi do protokołu przebieg wypadku. Wurzla alias Korzenia, wyprowadzonego z komórki, nie można było przesłuchać, gdyż komisarz nie umiał po niemiecku. Wurzel, ochłonąwszy z pierwszego przerażenia, hardo się stawiał wobec Kruszka i wobec władzy:

— Nie rozumiem, co to wszystko znaczy! — krzyczał, udając wielkie oburzenie — pan Kruszek przyjął mnie i Piefkego popołudniu do służby i kazał nam oczyścić maszynę, a potem wieczorem napada na nas! To jest gwałt, to jest rozbój! To nieprawda, żeśmy chcieli maszynę zepsuć! Proszę się przekonać, że nie jest zepsuta. Myśmy chcieli, jak nam pan kazał, oczyścić i naoliwić motory.

— Kłamiesz, kochanku, — rzekł Kruszek. Ułożyłeś sobie z Piefkem ten sposób tłomaczenia. Ja wam jednak udowodnię świadkami, że wam zakazałem pod moją nieobecność zbliżać się do maszyny.

Wurzel jednakowoż nie ustawał w krzykliwych protestach przeciw krzywdzie, jaka go spotkała. Nie pomogło mu to nic, komisarz kazał go agentom zaprowadzić do sądu.

— A tego drugiego nożownika będziemy mieli najdalej za trzy godziny w ręku. Bądź pan spokojny! Prusak, nie znający miasta i nie władający francuskim językiem, nie ukryje się przed agentami. Znajdziemy go z pewnością w jakiej szynkowni, gdzie pije i rozmyśla, jak uciekać.

— — — — — — — — — — —

Zapowiedź komisarza sprawdziła się. Jeszcze przed północą agenci policyi wykryli Piefkego w jednej z kawiarenek przy zewnętrznych bulwarach. Aresztowany okazał zrazu wielki niepokój, ale przesłuchany przy pomocy tłomacza, zeznawał w podobny sposób jak Wurzel. Spełniając polecenie Kruszka, poszedł z kolegą czyścić maszynę. — Dlaczego jednak pchnął nożem Amerykanina i uciekł? — Ano dlatego, bo się okropnie przestraszył i myślał, że go napadła jakaś banda rzezimieszków paryskich. Pawilon Aeroclubu stoi tak w odludnem miejscu, a stosunki bezpieczeństwa w Paryżu są bardzo złe. Tak wszyscy twierdzą... W pawilonie było ciemno, Kruszka nie poznał po głosie, a gdy go (Piefkego) ktoś pod gardło chwycił, musiał się bronić. Dlaczego zaś uciekł? — Ze strachu, Herr Comissar, ze strachu! Myślał, że ich napadła banda opryszków, więc uciekał, co sił starczyło...

Tak się tłomaczył Piefke — a zeznania jego wyglądały dość wiarygodnie.. Niemniej zatrzymano go w areszcie, co Prusaka mocno niby oburzało.

Gdy Kruszek około godziny 1-ej w nocy powrócił do hotelu, dano mu znać, że panna Anna pragnie się z nim zobaczyć. Kruszek poszedł do jej pokoju.

— Jak się ma Amerykanin? — zapytała.

— Nie można jeszcze stawić żadnej pewnej prognozy.

— A co słychać z aeromobilem?

(Dalszy ciąg nastąpi).

rodnego dwie kompanie wojska, inne zaś dwie kompanie naprzeciw niemieckiej strzelnicy.

Tymczasem, w fatalną niedzielę, mijała godzina za godziną, a z Galicyi i Królestwa Polacy nie przyjeżdżali, natomiast, co najciekawsze, to fakt, że na wezwanie gminy cieszyńskiej do masowego przybywania Niemców, przybyło około 30 osób z Bielska, 20 osób z Frydka i około 40 osób z Opawy. To była cała pomoc, jakiej udzielono Niemcom cieszyńskim, którzy mieli być przez Polaków „wykłuci i wystrzelani".

Rozumie się, że Polakom o żadnym napadzie na Niemców ani się śniło i niedziela przeszła zupełnie spokojnie.

Cała ta komedya wygląda arcyśmiesznie, hakata jednak potrafi zapewne i tę farsę dla siebie zużytkować. Oto oddana jej prasa zechce teraz prawdopodobnie upewniać, że tylko energiczne zarządzenia władz i wysłanie wojska na ulice zapobiegło rzezi Niemców przez Polaków.

Pogoda w lecie.

(Wiarygodność prognozy. — Następca Falba. — Dni krytyczne. — Przepowiednie na lipiec i sierpień).

Przepowiedniom pogody już dzisiaj nikt podobno nie wierzy, tym nawet, które c. k. stacya meteorologiczna wiedeńska ogłasza na 24-ry godzin naprzód, bo, jak doświadczenie uczy, często odbywa się w atmosferze coś wręcz przeciwnego, niż brzmiało proroctwo uczonego biura. Tem mniej wierzą ludzie przepowiedniom na dłuższy okres czasu; mimo to czytają je chętnie i nawet się cieszą, jeśli brzmią pomyślnie. W tem też leży tajemnica powodzenia atmosferycznych augurów.

Słynnym — jak wiadomo — takim prorokiem był Falb, który swoją teoryę „dni krytycznych" oparł na obliczeniach czasu, kiedy księżyc i słońce wchodzą w pewne szczególne względem ziemi położenie i większy lub mniejszy wywierają wpływ na atmosferyczne stosunki i na inne objawy elementarne na powierzchni naszego planety.

Obecnie po Falbie objął rolę wieszcza pogody profesor Bruno Bürgel w Berlinie, ogłaszając: „Kalendarz pogody i dni krytycznych na drugą połowę r. 1908 od lipca do grudnia". W tym to kalendarzu prorokuje na lipiec i sierpiec tak:

Dni krytyczne przypadają na 13 i 28 lipca, oraz na 12 i 26 sierpnia. W dniach tych należy oczekiwać we Włoszech, Grecyi, w krajach alpejskich, w Austro-Węgrzech i Japonii trzęsienia ziemi i rozmaitych katastrof w kopalniach — gdyż, jak powiada — objawy te są w ścisłym związku z zaburzeniami atmosferycznemi w dniach, w których księżyc zbyt wywiera nadmierny wpływ na atmosferę, na przypływ i odpływ morza i na prądy pod skorupą ziemi, w jej łonie nurtujące.

Po tych uwagach ogólnych podaje szczegółową prognozę na lipiec:

W pierwszych dniach lipca powietrze zmienne i dość silne wiatry, a od 7-go począwszy nastąpi okres deszczowy, który około 10-go przejdzie w okres burz, przy znacznem obniżeniu się temperatury. Dzień 13 lipca będzie dniem krytycznym pierwszego rzędu: burze dosięgną najwyższego napięcia, przy silnych ulewach w całej Europie środkowej, szczególniej w południowych i środkowych Niemczech. Taki stan potrwa do 17 lipca, poczem barometr pójdzie w górę, powietrze zacznie się zwolna ocieplać i do końca miesiąca panować będzie piękna pogoda. Być może — dodaje Bürgel — że tu i ówdzie zajdą zaburzenia lokalne, gdyż dzień 25 lipca jest także dniem krytycznym, ale niższego rzędu, więc burze te nie mają ogólnego znaczenia. Ku końcowi lipca poranki i wieczory będą, zdaniem proroka dość chłodne.

Pierwsze dni sierpnia będą bardzo piękne i ciepłe, dopiero 6-go zacznie barometr powoli, ale stale opadać, niebo silnie zachmurzać się, wiatry coraz bardziej wzmagać. Około 12 sierpnia, który jest dniem krytycznym wyższego rzędu, należy oczekiwać w wielu okolicach wielkich deszczów, a nawet powodzi, przypuszczalnie zaś wstrząśnień ziemi i kopalnianych katastrof. Od 15 sierpnia zaburzenia te ustaną, powietrze zacznie się ocieplać, ale wskutek parowania olbrzymich opadów deszczowych będzie „gęste" i parne, aż dopiero od 17 należy spodziewać się dni jasnych, słonecznych i bardzo ciepłych. Ostatnie dni sierpnia i początek września, aż do 10 będą wogóle bardzo ładne.

„Vederemo!"

Z życia studentki.

Pod tym tytułem „Petersburg. Gaz." opisuje następujące charakterystyczne zdarzenie:

„Studentka Popowa przez cały dzień czyniła gorliwe zabiegi w ministeryum spraw wewnętrznych i w politycznej sekcyi policyi, aby się coprędzej dostać do więzienia.

— Więzienia już przepełnione — odpowiadano jej wszędzie — skoro tylko zawakuje miejsce, może pani być pewna, że ją zamkniemy. Niechże się pani uspokoi, przyjdzie kolej i na panią.

— Tak, ale kiedy? Chciałabym odsiedzieć wyznaczoną mi karę przed rozpoczęciem jesiennego semestru. Po wakacyach mam złożyć egzamin na wyższych kursach żeńskich. Do tego czasu muszę się załatwić z więzieniem.

— Cóż my na to poradzimy? W więzieniu niema miejsca.

Zgryziona tą odmową, studentka wróciła do domu i wśród łez obmyślała sposoby pogodzenia kary z egzaminem. Nagle uśmiech rozpromienił jej zapłakane oblicze.

— Pójdę do dziadka — zawołała w duchu. — Wystąpił już wprawdzie ze służby, ale ma jeszcze duże stosunki w ministeryum.

Stary generał zdziwił się, usłyszawszy, że jego wnuczka została skazana na trzy miesiące wieży.

— Ani myślę ci pomóc — przerwał. — Ostrzegałem cię zawsze. Byłem przeciwny twojemu wstąpieniu na kursy. Ani ty, ani twoja matka nie chciałyście mnie słuchać. Masz teraz za swoje. Palcem nie ruszę, żeby cię uwolnić.

— Ależ, dziadziu, nie o to chodzi.

— Więc czegoż chcesz?

— Żeby mnie jaknajprędzej wpakowano do więzienia — zawołała studentka — dziadzio ma tyle stosunków.

— Chcesz dostać się do więzienia?

— No, tak, koniecznie.

Opowiadała mu o swoich bezowocnych usiłowaniach w ministerstwie i w policyjnej sekcyi. Słuchając tego, generał śmiał się do rozpuku.

— He! he he! Od dawna już tak się nie ubawiłem. No, dziękuję ci i — nie odmawiam. Zaraz list napiszę, a nawet sam pojadę, żeby ci wyrobić miejsce w więzieniu. Więc i tam potrzebna protekcya... Zabawne! Okropnie zabawne! Nie myślałem, że takich czasów dożyję!... Możesz na mnie liczyć — zawiozę cię sam do „krestów" — będę ci tam przysyłał cukierki.

— Kochany dziadziu. Jedź prędzej! Zależy mi na każdej minucie.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Mąż trzech żon".
Teatr ludowy: Zamknięty.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.
Zjazd chirurgów w Domu lekarskim.

Jak socyaliści odbierają chleb robotnikom.

W końcu marca br. robotnicy stolarscy wypowiedzieli majstrom ugodę, zawartą w roku 1906 i doręczyli wypowiedzenie tej ugody cechowi, a zarazem postawili nowe warunki co do cenników robót, mianowicie zażądali skrócenia czasu roboty o pół godziny, podwyższenia minimalnej zapłaty dziennej do 3 koron i podwyższenia wynagrodzenia za robotę od sztuki o 30 prc.

Z powodu tego wypowiedzenia ugody, toczyły się w Krakowie od dwóch tygodni pertraktacye cennikowe między delegatami robotników stolarskich a komitetem, wybranym z grona pracodawców. Wczoraj odbyło się w lokalu Izby rękodzielniczej zgromadzenie cechu stolarzy pod przew. podstarszego cechu p. J. Zabrzy. — Na zgromadzeniu tem uchwalili majstrowie podwyższyć wynagrodzenie od sztuki o 5 procent, wynagrodzenie od pracy przy nowowybudowanych domach w Krakowie o 5 prc., a przy domach na prowincyi o 20 prc.; wynagrodzenie dzienne robotników w kwocie 2 korony 60 hal. pozostawiono niezmienionem. Inne żądania robotników odrzucono.

Delegaci robotników nie przyjęli tych ustępstw, odrzucili podwyższenie cennika robót stolarskich, uchwalonego przez komitet pracowników i zagrozili każdej chwili strejkiem. Wobec tego uchwalili zgromadzeni wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom stolarskim z dniem dzisiejszym.

200 robotników wydalonych z pracy.

Dzisiaj rano majstrzy stolarscy wydalili z pracy około 200 robotników, którzy już na 14 dni przedtem otrzymali wypowiedzenie. Reszcie robotników wręczono dzisiaj 14-dniowe wypowiedzenie. Wszystkich robotników stolarskich jest około 450, połowa więc blisko znalazła się dzisiaj bez chleba.

To wypowiedzenie i wydalenie z miejsca tak znacznej ilości robotników, dowodzi, że 1) majstrowie byli oddawna przygotowani na walkę z czeladzią, jeśli tak znacznej ilości ludzi już przed 14 dniami dali wypowiedzenie; 2) że majstrom zamierzony strejk jest bardzo na rękę, skoro skwapliwie skorzystali ze sposobności i odrazu, w jeden dzień, pozbyli się 200 robotników, a reszcie, to znaczy około 250, dali wypowiedzenie.

Zmienione role.

Co teraz czeladź zrobi — niewiadomo. Strejku nie będzie, bo go być nie może. Zastrejkowali właściwie majstrzy, którzy zrobili lokaut i wszystkich malkontentów z miejsca się pozbyli. Robotnicy, wydaleni z pracy, albo ci, którzy dziś dostali wypowiedzenie, strejkować nie mogą, bo już właściwie nic ich z majstrami nie wiąże. Sytuacya więc z gruntu się zmieniła. Zmieniły się bowiem role pracodawców i robotników.

Jak socyaliści odbierają chleb robotnikom.

Konflikt między czeladzią a majstrami, który faktycznie się zakończył i to bardzo źle dla robotników stolarskich, spowodowany został przez socyalistów, którzy tych robotników pchnęli obecnie w wir walki o podwyższenie płacy. Że robotnicy, źle płatni, chcą podwyżki, że wobec dzisiejszej drożyzny muszą jej żądać, to jest rzeczą jasną. Chodzi tylko o sposób żądania i możliwość dobrych skutków. Socyaliści wszczęli akcyę za zmianą cennika w chwili, zupełnie dla takiej akcyi nieodpowiedniej. Obecnie bowiem w fachu stolarskim jest tak zwany „sezon martwy"; majstrzy więc skorzystali z tego, że im zagrożono strejkiem i odrazu pozbyli się robotników, którzy w tym sezonie, kiedy stolarze roboty nie mają, byli dla nich poprostu ciężarem. — Okazuje się to najlepiej z ich postępowania, jakeśmy to już wyżej zaznaczyli. W tym sezonie o skutecznej akcyi cennikowej nie mogło być mowy. — Mogli przecież przywódcy robotników, pp. socyaliści, spodziewać się, że majstrowie skorzystają z okazyi i nietylko nie spełnią żądań robotniczych, ale się wprost tych robotników na czas martwego sezonu pozbędą. I tak się stało.

Jeżeli więc mimo to socyaliści pchnęli robotników stolarskich do walki, to zrobili to znowu tylko i wyłącznie dla zamanifestowania żywotności partyi i pochwalenia się przed centralą wiedeńską, że tyle a tyle strejków przeprowadzili. Nie chodzi im wcale o to, że przez swoją pyszałkowatość odbierają ludziom chleb z ręki, że ich na dłuższy czas pozbawiają pracy i rzucają w objęcia nędzy. — Pp. przywódcy mają pensye z partyi, robotnicy jednak, nie mając pracy, muszą znosić głód, bo w obecnym sezonie nigdzie roboty nie dostaną.

Widać z tego najlepiej, jak pp. towarzysze, dla podniesienia uroku swej partyi, odbierają ludziom chleb. Robotnicy stolarscy, którzy dzisiaj znaleźli się bez pracy, poznają może nareszcie, jak wychodzą na opiece czerwonych uszczęśliwiaczy ludu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w przyszły czwartek tj. 16 bm.

Bruki i kanały w mieście. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Komisya uchwaliła: 1) założenie bruku z asfaltu prasowanego w ulicy Basztowej między ulicą Pawią i Kolejową a Placem Matejki i Bramą Floryańską. W ten sposób cała ulica Basztowa będzie już wyłożona asfaltem. Dalej uchwaliła założyć taki sam bruk w ulicy Sławkowskiej od Izby handlowej aż do Rynku, oraz w ul. Grodzkiej od Rynku do Placu WW. Świętych, względnie dalej; 2) uchwalono budowę kanału w ulicy Dietlowskiej od wylotu ulicy Augustyńskiej do brzegu Wisły pod Skałką i 3) budowę chodnika przy ulicy Dietlowskiej między ulicą św. Sebastyana a ulicą Stradomską.

O budynki koło kościoła św. Idziego. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przew. radcy Beringera w obecności prezydenta dra Lea i wiceprezydenta Sarego. Między innemi obradowano nad sprawą budynków koło kościoła św. Idziego. Po ożywionej dyskusyi uchwalono dwa wnioski, które zostaną przedłożone na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, a mianowicie wniosek większości: aby zabudowania te, w myśl postanowień kontraktu z OO. Dominikami, zburzyć i wniosek mniejszości: aby budynki te zachować. Sprawa ta będzie niewątpliwie przedmiotem ożywionej dyskusyi w Radzie miejskiej. — O ile bowiem względy praktyczne przemawiałyby za zburzeniem zabudowań koło wspomnianego kościoła, o tyle znowu względy artystyczne, z którymi w Krakowie stanowczo bardzo liczyć się należy, przemawiają za zachowaniem, ale naturalnie i odrestaurowaniem budynków, okalających kościół św. Idziego.

Zjazd słowiański w Pradze. Polskie stronnictwa narodowe wysyłają — jak wiadomo — na Zjazd słowiański do Pragi 15 delegatów. Jako reprezentanci Litwy i Białej Rusi jadą: poseł Montwiłł i członek Rady państwa hr. Olizar. Z Królestwa, jako przedstawiciele stronnictwa demokratyczno-narodowego, jadą: prezes Koła polskiego R. Dmowski, pos. J. Harusewicz, pp. Balicki i Stecki; jako przedstawiciele stronnictwa realistów: hr. Henryk Potocki i L. Straszewicz; jako reprezentanci zjednoczenia postępowego: b. poseł Konic i p. Łypacewicz.

Z Galicyi wyjeżdżają: jako przedstawiciel prawicy narod. i klubu autonomistów p. M. Chyliński; jako przedstawiciel stronnictwa dem. nar. dr Stanisław Grabski, prof. akademii rolniczej w Dublanach i docent uniwersytetu lwowskiego; jako przedstawiciel stronnictw demokr. b. poseł dr Doboszyński; jako przedstawiciel centrum katolickiego r. dworu dr Rydygier, prof. uniw. lwowskiego; jako przedstawiciel stronnictwa lud. b. poseł dr Grek.

Delegaci zjeżdżają się dzisiaj w Krakowie i odbędą jutro w piątek przedwstępną naradę. Wyjazd z Krakowa do Pragi nastąpi w piątek w nocy.

Gość z Chorwacyi. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem odbędzie się staraniem Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza odczyt p. dra Stefana Radicza, posła na Sejm chorwacki z m. Zagrzebia i delegata do Sejmu węgierskiego na temat „Stosunki ekonomiczne i kulturalne w Chorwacyi". Po odczycie dyskusya. Dr Radicz jest jednym z najwybitniejszych działaczy i przywódców chorwackiego stronnictwa ludowego. Spodziewać się należy, że tak osoba gościa-prelegenta, jak i temat zajmujący zgromadzą dzisiaj w lokalu Czytelni akademickiej (ul. Karmelicka l. 7, II p.) liczne zastępy Krakowian. Wstęp wolny dla wszystkich. Odczyt wygłosi p. Radicz w języku polskim.

O przywrócenie katedry prof. Lutosławskiemu. Wszystkie stowarzyszenia akademickie na Wszechnicy Jagiellońskiej wydały wspólną odezwę do profesorów wydziału filozoficznego z prośbą o podjęcie kroków celem przywrócenia wykładów byłego docenta tej wszechnicy dra Wincentego Lutosławskiego. Dr Lutosławski zaniechał przed 7 laty wykładów z powodu złego stanu zdrowia. Poddał się jednakże — podnosi odezwa — 6-miesięcznej obserwacyi prof. Forela i został uznany za zupełnie zdrowego. Wykładał później na uniwersytetach szwajcarskich i angielskich, obecnie zaś wykłada w Ameryce, gdzie jego prelekcye cieszą się niesłychanem powodzeniem. Młodzież domaga się więc podjęcia ze strony profesorów filozofii kroków celem przywrócenia prawa wykładania temu znakomitemu znawcy greckiej i polskiej filozofii. Jeżeli odezwa ta pozostanie bez skutku, odbędzie się w tej sprawie w jesieni wiec ogólno-akademicki.

„Św. Salomea" Wyspiańskiego. Jak się dowiadujemy, ukończono w tych dniach prace nad wykonaniem przepięknego witrażu „św. Salomea" podług kartonu Stanisława Wyspiańskiego. Karton ten znajduje się w posiadaniu p. Pareńskiej. Próbne założenie witrażu w kościele OO. Franciszkanów odbyło się w poniedziałek pod kierunkiem p. S. Żeleńskiego. Witraż nie jest jeszcze kolorowany, utrzymany jest tylko w gamie barw szarobiałych. Mamy nadzieję, że wykończenie witrażu dokonane zostanie z całym pietyzmem dla arcydzieła i dla zmarłego twórcy. Witraż, niemieckiego wyrobu, jaki wisiał dotychczas w kościele OO. Franciszkanów, został już usunięty. Umieszczony on będzie w jednym z krużganków kościelnych.

Wycieczki w Krakowie. Ruch wycieczkowy do Krakowa w tym roku wzmógł się bardzo znacznie. W okresie półtoramiesięcznym było w Krakowie 42 wycieczek, którymi zajmowała się sekcya wycieczek ludowych przy kraj. Związku turystycznym. W tych 42 wycieczkach brało udział około 3500 ludzi. Wzmógł się głównie ruch wycieczkowy ze szkół polskich, nawet z odległych miejscowości we wschodniej Galicyi. Wycieczki szkolne, tak pod względem narodowym ważne, dopiero w tym roku były na seryo organizowane, było ich też najwięcej. Sekcya wycieczek ludowych przy Związku turystycznym, która z początku może nie odpowiadała swemu zadaniu, okazała się jednak ogromnie potrzebną. Wystarczy bowiem na określenie działalności sekcyi przytoczyć fakt, że w tym roku nie widziano już wycieczkowców, śpiących — pod arkadami sukiennic i na trotoarach.

Ruch przejezdnych ożywił się w ostatnich dniach bardzo znacznie. Codziennie przejeżdżają przez nasze miasto liczni wycieczkowcy ze wszystkich stron Polski, albo specyalnie dla zwiedzenia Krakowa przybyli, albo przejeżdżający do miejsc kąpielowych. Na Wawelu, w kościołach i muzeach spotyka się codziennie setki obcych twarzy. Wskutek tego ruch w mieście jest jeszcze bardzo znaczny, aczkolwiek wielka część Krakowian już wyjechała na świeże powietrze. Ubytku stałych mieszkańców Krakowa nie znać wcale. Ruch turystyczny do Zakopanego jest bardzo ożywiony.

Mianowania w policyi. Ukończony słuchacz praw Jerzy Rotschek zamianowany został praktykantem konceptowym w dyrekcyi policyi.

Zjazd chirurgów. Dnia 10 i 11 lipca b. r. odbędzie się w Krakowie XV Zjazd chirurgów polskich. Obrady rozpoczną się zwiedzeniem kliniki chirurgicznej w piątek o godzinie 8-mej rano. We czwartek 9 b. m. wieczorem wzajemne powitanie w Grand Hotelu.

XIII kraj. Zjazd ochot. straży pożarnych odbędzie się w Krakowie dnia 12 i 13 lipca b. r. Zjazd ten zorganizował kraj. Związek ochotn. straży pożarnej we Lwowie. — Komitet Zjazdu, pod protektoratem prezydenta m. dra Juliusza Lea, pracuje od kilku tygodni nad programem, który obejmuje ćwiczenia krakowskiej miejskiej i ochotniczej straży pożarnej, próbny alarm, odczyty z zakresu pożarnictwa, zwiedzanie urządzeń pożarnych miasta Krakowa, a w szczególności telegrafu pożarnego i in. Program Zjazdu obejmuje także 2 posiedzenia delegatów wszystkich ochotn. straży pożarnych z Galicyi i posiedzenie naczelników okręgowych związków strażackich w kraju i w końcu posiedzenie naczelników zawodowych straży.

W poniedziałek urządza komitet dla uczestników zjazd do kopalń w Wieliczce, wieczór zaś odbędzie się wspólny bankiet. — Uczestników zgłosiło się około 300, lecz, według telegraficznych zgłoszeń, liczba uczestników zapowiada się znacznie więcej. Z miast

śląskich i czeskich napłynęło również kilka zgłoszeń.

Naczelnik krakowskiej straży ogniowej ochotniczej zwraca się do pracodawców, zatrudniających u siebie członków straży ochotniczej, z prośbą o zwolnienie ich z obowiązkowej pracy w dniu 13 b. m., z powodu zjazdu straży związkowych i odbywającego się w tym dniu popisu.

P. Janina Borowska, która zaskarżyła przed tutejszymi sądami redakcyę „Naprzodu“ i słuchacza medycyny Kazimierza Krzysztonia o rozszerzanie o niej wieści, że była agentką rosyjskiej ochrany, prosi nas o zanotowanie, że rozprawa sądowa przeciw Kazimierzowi Krzysztoniowi, naznaczona na dzień 2 lipca, nie mogła się odbyć z powodu, że oskarżony uchylił się od doręczenia mu wezwania mimo, że był w Krakowie obecny i mimo, że jego znajomi o terminie rozprawy wiedzieli. Poprzednio wykręcił się ten pan od dania mężowi obrażonej kobiety honorowej satysfakcyi. Tak pojmują socyaliści swoją odpowiedzialność etyczną! Nie wahają się oni jednak w dalszym ciągu ogłaszać gołosłownych twierdzeń o p. Janinie Borowskiej jak nie wahali się zorganizować bojkotu na wydziale lekarskim uniwersytetu, by uniemożliwić jej normalne dokończenie studyów.

Rozprawa przeciw Emilowi Haeckerowi, redaktorowi „Naprzodu“ odbędzie się przed sądem przysięgłych w miesiącu wrześniu b. r.

Z teatru ludowego. Dziś we czwartek 9-go bm. przynosi repertuar po raz pierwszy w tym sezonie 4-ro aktową sztukę pt. „Ofiary caratu“. — W piątek teatr ludowy zamknięty z powodu dobiegających do końca prób ze znakomitej operetki pt. „Podróż do Ameryki“ pióra B. Zaperta, muzykę do śpiewów ułożył G. Grüneck. W sztuce tej, która po raz pierwszy będzie dana w sobotę, okaże się nowa wystawa dekoracyjna; kostyumerya teatralna przygotowuje szereg nowych kostyumów.

Nieszczęśliwa zemsta. 22-letni Władysław Duzel, czeladnik bronzowniczy, zajęty był w fabryce pana Jarry. Przed kilku tygodniami został wydalony za zuchwałe zachowanie się. — Z zemsty za to zakradł się Duzel dnia 3 b. m. do fabryki, kiedy już w niej nie było nikogo i rozbił kilka świeczników, wyrządzając szkodę na około 100 koron. Wieczorem spotkał jednego ze znajomych i opowiedział mu o tem, odgrażając się, że się będzie mścił dalej. Wczoraj aresztowano go i odstawiono do sądu.

Festyn akademicki w Podgórzu, odłożony z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę dn. 12 lipca br. w parku miejskim na Krzemionkach z następującym programem: 1) koncert muzyki wojskowej 56 pp. pod kier. p. kapelmistrza Dammbergera, 2) podgórski chór akademicki, 3) koło szczęścia, 4) tombola, 5) poczta, 6) figliki festynowe, 7) teatr lalek, przedstawienie dla dzieci o godz. 5-tej, 8) wieczorem o godzinie wpół do 8-mej teatr rozmaitości z nader wesołym programem, którego atrakcyą będą tańce, wykonane przez znanego w Krakowie baletmistrza p. Wiernickiego. Bufet we własnym zarządzie. Początek festynu o godz. 3-ciej. Bilety do teatru rozmaitości i karty tombolowe z poprzedniego festynu zachowują swą ważność.

Oddział kolarzy „Sokoła“ w Podgórzu urządza w niedzielę t. j. 12 b. m. wyścigi letnie na szosie Borek Fałęcki-Mogilany. Start przy klm. 49 w Borku Fałęckim. Wyjazd na start z pod gmachu „Sokoła“ o godz. $2^1/_2$ po południu. Program: 1) Bieg „nowicyuszów“ 5 klm. o 3 nagrody. 2) Bieg „gości“ 6 klm. o 3 nagrody. 3) Bieg „starszych“ 6 klm. o 3 nagrody. 4) Bieg „ogólny“ 6 klm. o 3 nagrody i 3 czasowe za przebycie tej przestrzeni w 18 minutach. 5) Bieg „tandemów“ 6 klm. o 2 pary nagród. Wpisowe do biegów, 1) 4) i 5) po 3 kor., 2) i 3) po 4 kor. od siodła. Zgłoszenia przyjmuje kapitan oddziału druh Fiałkowicz codziennie między 7—8 godz. wieczorem w gmachu „Sokoła“ zaś w dzień wyścigów na starcie. Biegi dozwolone są dla członków oddziałów kolarskich sokolich, tudzież dla członków klubów kolarskich za okazaniem legitymacyi. Podczas wyścigów i po wyścigach odbędzie się przy starcie zabawa w ogrodzie WP. Libana w Borku Fałęckim. Wstęp do ogrodu dla członków oddziałów kolarskich sokolich 20 hal., dla nieczłonków 40 hal.

Oszustwa asenterunkowe. Z Jarosławia donoszą: Władze wpadły na ślad olbrzymich oszustw asenterunkowych, prowadzonych z niebywałą przebiegłością od długiego szeregu lat. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Wmięszane są różne osoby na wyższych stanowiskach w bardzo wielu miastach, gdyż szajka operowała niemal w całej Galicyi. Główni miejscowi macherzy Naftali Licht i Zelik Hafner zbiegli, uwięziono tylko figurę podrzędną, Natana Negera. Jak ludzie z jednej strony byli łatwowierni i hojni, a z drugiej strony jak świetne interesa szajka robiła, niech świadczą okoliczności, zeznaniami popisowych stwierdzone, że za uwolnienie z wojska płacono Lichtowi po 5.000 koron od głowy. Tutejsza właścicielka realności, dobrze się prezentująca p. Fischerowa, dała się użyć za narzędzie szajce i wysyłano ją do miast przed asenterunkiem, jako żonę lekarza pułkowego, do niej sprowadzano rodziców popisowych i ona odbierała pieniądze jakoby dla męża, a macherzy naciągali znów rodziny popisowych za pośrednictwo i ułatwienie dostępu do pani „regimentsarztowej“. Przy rewizyi u Fischerowej znaleziono liczny materyał, kompromitujący wiele osób.

Zmarli. Dr Józef Klemens Glaubicz-Rokossowski, sibirak, b. sekretarz Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce, przeżywszy lat 48, po długich a dolegliwych cierpieniach, pojednany z Bogiem, zmarł dnia 6 lipca b. r.

Pogrzeb odbył się we środę dnia 9 lipca b. r. o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Boża-Wola wprost na cmentarz miejscowy w Wieliczce.

Morderstwo na Rynku Kleparskim.

W ubiegłym tygodniu, jak donosiliśmy, popełniono na Rynku Kleparskim zbrodnię, której przyczyny i motywa do dziś dnia nie zostały wyjaśnione. Niejaki Paweł Dziura zamordował w biały dzień gospodarza Wajdę, pchnąwszy go nożem w piersi. Dlaczego? Co skłoniło Dziurę do morderstwa? Niewiadomo.

Aresztowany Dziura, który na chwilę stracił zupełnie przymność, tłómaczył się w policyi, że nic nie wie, czy kogo zamordował, bo był pijany zupełnie. W śledztwie sądowem, jak słychać, do winy zupełnie się nie poczuwa i twierdzi stale, że ś. p. Wajdy nie znał wcale, że jednak nie był w krytycznej chwili pijanym, ale znajdował się w jakimś nieprzytomnym stanie.

Wobec tego, że już w śledztwie policyjnem wyszły na jaw pewne szczegóły, wskazujące na to, że Dziura jest dziedzicznie obciążony, lekarze sądowi poddali go obserwacyi, której wyniki trzymane są w tajemnicy.

Przed dwoma dniami Dziura usiłował w kaźni więziennej targnąć się na swe życie, mianowicie na ręczniku i pasku próbował powiesić się na kracie okiennej, jednakże straż więzienna w porę to spostrzegła i uniemożliwiła mu samobójstwo. Obecnie pozostaje on pod ścisłym dozorem straży więziennej i lekarzy.

Bojkotujmy prusactwo przy wszelkich okazyach! Wystrzegajmy się kupowania wyrobów pruskich i wogóle niemieckich.

Telegramy „Nowin“.

Ruch młodoturecki.

Konstantynopol. Generał Szensi-basza wczoraj po południu w Monastyrze w chwili, gdy opuszczał urząd telegraficzny, został zastrzelony przez oficera tureckiego. Sprawca uciekł.

Ruch młodoturecki — jak się zdaje — znowu się rozszerza.

Rewolucya w Persyi.

Petersburg. Pet. aj. tel. ogłasza sprawozdanie o zajściach w Persyi na podstawie autentycznych wiadomości. Sprawozdanie podnosi, że pułkownik Ljakow miał polecenie wstrzymania się od wszelkiego udziału we walkach stronnictw politycznych. W razie czynnej akcyi przeciw parlamentowi mieli oficerowie rosyjscy polecenie oddania swych funkcyj ofiarom perskim. Ostatnie wydarzenia wywołał spisek na szacha, któremu groziło osobiste niebezpieczeństwo. Na mocy swych instrukcyj i swego stanowiska był Ljakow obowiązany bronić szacha wszelkimi środkami. Podczas oblężenia meczetu d. 23 czerwca Ljakow, który był w ciągłej styczności z pałacem, gdzie znajdowali się ministrowie i większość członków parlamentu, działał na bezpośredni rozkaz szacha i nie mógł się uwolnić od spełnienia tego obowiązku. Gdy jednakże poseł rosyjski dowiedział się, że szach chce zamianować Ljakowa generał-gubernatorem Teheranu, podniósł przeciw temu protest i generał-gubernatorem zamianowano Mosjeda ed Dauleh. — Skutkiem ogłoszenia stanu oblężenia wszystkie wojska w Teheranie oddano pod rozkazy Ljakowa, jako naczelnika załogi. Jemu była powierzoną ochrona stolicy. Gdy Ljakow ogłosił na rozkaz szacha zarządzenia celem utrzymania porządku, te zarządzenia szach podpisał.

Poseł rosyjski prosił szacha, aby zastąpił te rozkazy rozkazami władz perskich. Także w normalnych warunkach szef brygady kozaków ma obowiązek ochrony stolicy i dbania o bezpieczeństwo poselstw, jakoteż cudzoziemców.

ZE SWIATA

Spisek gimnazyalistów. Z Kocmania donoszą o rewolcie tamtejszych gimnazyalistów przeciw dyrektorowi gimnazyum Sztejnarowskiemu. Onegdaj po południu miano rozpocząć uroczystość rozdania świadectw, jednakże uroczystość odwołano i na inny dzień odroczono, gdyż z powodu zdrady dwóch uczniów dyr. Sztejnarowski zawiadomiony został, iż przeciw niemu organizuje się spisek gimnazyalistów. Sprawcą tego spisku ma być jeden student z Galicyi, który za pochwałę morderstwa Siczyńskiego zasądzony został na kilkomiesięczne więzienie i przeciwko któremu to wyrokowi wniósł odwołanie.

Onegdaj wieczorem 60 gimnazyalistów uzbrojonych w kije i rewolwery, urządziło pod mieszkaniem Sztejnarowskiego hałaśliwą demonstracyę i wybiło szyby w jego mieszkaniu i dopiero po aresztowaniu kilku gimnazyalistów spokój nastał. — Wczoraj aresztowała policya pięciu uczniów.

Plaga żebractwa. W czasopiśmie „Wanderer“ znajdujemy ciekawe artykuły dra Wilmanns'a, w których autor na podstawie opowiadania wiarygodnych osób opisuje życie włóczęgów. Dr Wilmanns dzieli żebraków na kilka klas, oznaczając każdą osobnem mianem. Do jednej z takich klas należą ci, którzy „polują“ tylko na ubranie. Są oni wygadani występują z wielką pewnością siebie i mają przy sobie prawie zawsze fałszywe papiery i własnoręcznie pisane świadectwa, które im służą do poparcia zręcznie wymyślonych kłamstw. Wódki piją mało, ale za to dużo piwa i wina; odżywiają się przeważnie dobrze i to w lepszych restauracyach. — Wyżebrane ubrania sprzedają, otrzymując za nie poważną nieraz sumę, gdyż jeden taki żebrak potrafi zebrać dziennie około 10 par butów, nie licząc innych rzeczy, jak spodni, koszul, kapeluszy i t. p.

W innej znów klasie widzimy takich, którzy chodzą żebrać tylko wieczór pod pozorem, że dopiero do miasta przybyli i nie mają czem opłacić noclegu. W rzeczywistości zaś robią to wieczorem dlatego, gdyż o tej porze prędzej i więcej otrzymują i nie wpadają tak łatwo w oko policyi. — Adresy litościwych ludzi, którzy bez pytania wspierają datkami tych oszustów, bywają sprzedawane nowicyuszom po 5 do 10 fenigów.

Do pewnego wyższego urzędnika w Berlinie zaczęli od jakiegoś czasu coraz częściej przychodzić żebracy na krótko przed godziną 10 wieczór. Zdziwiony urzędnik długo nie umiał sobie wytłumaczyć tego osobliwego zjawiska, aż dopiero jeden żebrak, sowicie przez niego obdarzony, zdradził tajemnicę; pokazał on kartkę, która zawierała mniej więcej te słowa: „Pana N. N., przy ulicy X. można zastać późno wieczorem. Płaczącego wpuszcza portyer z łatwością. Gorszym nieco od niego jest służący, ale i tego można łzami wzruszyć. Potem wychodzi zwyczajnie sam pan albo też pani i otrzymuje się wsparcie aż do 3 marek“. Kartki takie sprzedawano w szynkach; płaciło się za nie gotówką, a oprócz tego częścią otrzymanej jałmużny. Fakty te znane, gdyż niejednokrotnie o nich pisano, a mimo to nie brak ludzi, którzy padają ofiarą tych wyrafinowanych oszustów. Jest to nowym dowodem, jak mało uwagi zwraca się na publiczne przestrogi.

Gramofon na kazalnicy znalazł zastosowanie w praktycznej Anglii. Gdzie gmina jest zbyt ubogą, aby mogła utrzymywać osobnego, a zdolnego kaznodzieję, tam sprawia sobie gramofon z odpowiednią liczbą kazań na każdą niedzielę i święto. Po nabożeństwie kościelny ustawia gramofon na kazalnicy, wkłada płytę z przypadającem właśnie kazaniem, gramofon tnie swoją sztukę, wierni reformowani słuchają — i wszystko w porządku. „All right“ — jak mówią Anglicy.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Nowy Żyd wieczny tułacz

420

według Eugeniusza Sue,

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Mój kochany — rzekł z zimną krwią Morok — słuchaj mię, idź za moją radą, a...

— Dziękuję... znam twe rady... i zamiast słuchać ich... wolę raczej mówić z moją Cefizą... i nim zstąpię do kretów, powiem jej... co mam na sercu.

— Jakóbie, daj spokój! nie wiesz, jak mnie dręczysz... — rzekła Cefiza — ja ci mówię, że nie umrzesz.

— Wtedy, moja kochana Cefizo... tobie winien będę moje ocalenie — rzekł Jakób tonem poważnym, przejmującym, który mocno zdziwił widzów. — Tak — mówił Leżynago — gdy, przyszedłszy do siebie... ujrzałem cię w tak nędznej odzieży... uczułem coś dobrego w sercu i wiesz dla czego? oto pomyślałem sobie: Biedna dziewczyna!... ona stale dotrzymywała danego mi słowa, wolała raczej pracować, cierpieć, przestawać na lada czem... aniżeli obrać sobie innego kochanka, któryby jej był dał... jak ja jej dawałem... dopóki mogłem... i ta myśl... moja Cefizo, orzeźwiła mi duszę... tego mi właśnie potrzeba było... gdyż paliłem się... i palę się jeszcze — dodał, ścisnąwszy pięści z bólu. — Nareszcie jestem szczęśliwy... to mi ulżyło... dziękuję ci... moja poczciwa, dobra Cefizo! tak, byłaś poczciwa i dobra... słusznie postąpiłaś sobie... bo ja, prócz ciebie, nikogo w życiu nie kochałem... a jeżeli w mojem znikczemnieniu przyszła mi myśl, która mię nieco wydźwignęła z błota... która pobudziła mię do żalu, że nie jestem lepszy... taka myśl przychodziła mi wtedy, kiedym sobie o tobie wspominał... A więc dziękuję ci, moja kochana przyjaciółko! — rzekł Jakób, a rozognione, suche oczy jego zwilżyły się teraz — dziękuję ci raz jeszcze. — I zimną już rękę wyciągnął do Cefizy... — Jeżeli umrę... umrę spokojnie... jeżeli mam żyć, będę żył szczęśliwy... Podaj mi rękę... moja dobra Cefizo, podaj mi rękę... postąpiłaś sobie, jak uczciwa, prawa dziewczyna...

Zamiast wziąć rękę, którą Jakób wyciągnął, Cefiza, ciągle klęcząca, schyliła głowę i nie śmiała spojrzeć na swego kochanka.

— Nie odpowiadasz mi — rzekł tenże, nachyjąc się do dziewczyny — nie chcesz wziąć mej ręki... dlaczego?

Biedna dziewczyna szlochaniem tylko odpowiadała; wstydem ogarnięta, klęczała w postawie tak upokorzonej, tak wymownie błagalnej, iż prawie czołem dotykała nóg swego kochanka.

Jakób, zdumiony milczeniem i zachowaniem się Bachantki, z coraz większem patrzał na nią zdziwieniem; wtem nagle zmieniła mu się twarz, drżeć zaczęły usta i rzekł, prawie tylko bełkocąc:

— Cefizo... znam cię... jeżeli nie weźmiesz mej ręki... to dlatego... że... — Potem już niestało mu tchu i dodał przytłumionym głosem, po chwili milczenia: — Kiedy przed sześcioma tygodniami brano mię do więzienia, powiedziałaś mi... „Jakóbie, przysięgam ci na życie moje... będę pracowała, będę żyła, jeżeli koniecznie wypadnie tego potrzeba, w największej nędzy... ale żyć będę uczciwie“... Otóż to mi przyrzekłaś... Teraz wiem, że nigdy nie skłamałaś... powiedz mi, że dotrzymałaś słowa, a ja ci uwierzę...

Cefiza bolesnem tylko szlochaniem odpowiadała, całując kolana Jakóba i przyciskając je do swych piersi.

Sprzeczność dziwna, a może pospolitsza, niżby się komu zdawać mogło... Ten człowiek, znikczemniony pijaństwem i rozpustą, człowiek, który od chwili wyjścia z więzienia, brnąc z rozpusty w rozpustę, dał się powodować wszystkim podszeptom Moroka, ten jednak człowiek uczuł straszny dla siebie cios, poznawszy z niemego wyznania Cefizy, że sprzeniewierzyła się mu ta dziewczyna, którą on kochał pomimo upodlenia.

Pierwsze poruszenie Jakóba było straszne; pomimo odrętwienia i osłabienia, zdołał wstać na nogi; wtedy, gniewem rozjątrzony, wpadłszy w szaloną rozpacz, uchwycił nóż, nim mu zdołano przeszkodzić i podniósł go na Cefizę.

Lecz, już ugodzić ją mając, wstrzymał się od zabójstwa, daleko od siebie nóż odrzucił i upadł omdlały na krzesło, twarz sobie rękami zakrywszy.

Na krzyk Nini-Moulina, który za późno rzucił się do Jakóba, aby mu nóż odebrać, Cefiza podniosła głowę; bolesne osłabienie Jakóba rozdarło jej serce; wstała i rzuciwszy się mu na szyję, pomimo, że się wzbraniał, zawołała przerywanym łkaniami głosem.

— Jakóbie... gdybyś wiedział... o!... gdybyś wiedział... Posłuchaj mię... nie potępiaj mię... wprzód nie wysłuchawszy... wszystko ci powiem...

Dalszy ciąg nastąpi.

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w KRAKOWIE
ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.
wyszła prześliczna książka do nabożeństwa p. t.:

MODLITEWNIK katolicki.
688d

Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 406 w 32-ce.

Książeczka ta zawierająca najwzniośliejsze modlitwy, drukowana staranie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy Kor. —3.

W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60.
W oprawie gładkiej z najlepszego szengrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50, i w rozmaitych droższych oprawach.
Na porto należy nadesłać 40 halerzy.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Uczeń
znajdzie umieszczenie w księgarni i składzie papieru **W. Poturalskiego** Podgórze-Kraków. 802

Uczni do praktyki malarstwa dekoracyjnego przyjmie **K. Orlecki** ul. Garbarska l. 12. 801

„Wiadomość“ biuro posad, oraz główna Szkoła pisania na maszynie, najtaniej uczy, pisze i powiela **ul. Grodzka** l. 8, II p. 813

Osoba inteligentna, w średnim wieku, wdowa po urzędniku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem oraz kuchni, przyjmie posadę u księdza, wdowca lub starszego kawalera za bardzo skromnem wynagrodzeniem, ponieważ ma przy sobie 4-letnią córkę. Przy korzystnych warunkach może przyjąć posadę bez wynagrodzenia. Adres pod **„Wiktorya“** poste-rest. **Nowy Sącz** 822

Poszukujemy sprzedawcy
do księgarni kolejowej w Rzeszowie.
Kaucya od 300—500 Koron.
Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 823

Czekoladę mleczną
orzechową
(wyrób własny) poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 10. ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68a

L. 6347.

Obwieszczenie.

„Magistrat miasta Podgórza rozpisuje **licytacyę** celem oddania w przedsiębiorstwo budowy ochronki. Oferty można wnosić do dnia 25 lipca 1908 do godziny 12 w południe do dziennika podawczego Magistratu.

Bliższe warunki budowy są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie“.

Burmistrz:
820 *Fr. Maryewski* m. p.

660 **Specyalna pierwsza pralnia rękawiczek A. Mirkiewicza,**
filia u Wgo **W. Fenza Szewska 1.**

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Konc. Zakład Sprzedaży i Kupna
M. Telesznickiej
w Krakowie,
ulica Szewska l. 10, I-sze piętro.
Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Lampy, pojedyncze sprzęty.
Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 339



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 67

Morele codzień świeżo zrywane, najlepsza sorta stołowa, koszyczek za 3 korony dostawia L. Altneu, Kecskemet, Węgry. 811

Pensyonat „Lithuania“.
Podwale l. 3
położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta Krakowa, poleca wygodnie i elegancko urządzone pokoje — na doby — miesięcznie i rocznie, z utrzymaniem lub bez. 770

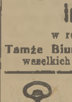
Wieczna Młodość!
przez używanie
Capillarine A. Liou & Comp. i „Kascha“
środków zupełnie nieszkodliwych przywracających siwym włosom pierwotny kolor, oraz
duński Mos-Balsam
na porost włosów, brwi i zarostu do nabycia u firmy
Reim i Spółka
Kraków, Rynek l. 37. 787

Świeże masło ½ kilo 1·— K
Masło deserowe ¼ „ —·72 h
Bryndza owcza ¼ „ —·72 h
Sok malinowy duża fl. 1·70 h
729 wyborne w handlu
J. Piekły w Podgórzu.

Chcesz się pan ożenić?
Jesteśmy upoważnieni przez panie (między nimi i takie, które mają nieślubne dziecko, są ułomne itd.), **mające posag od 5.000 do 50.000 kor.** do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do **szybkiego zawarcia małżeństwa**, zechcą się zgłosić pod adresem **L. Schlesinger, Berlin 18.** 817

Ajenci podróżujący, także kobiety,
do rozprzedaży chętnie kupowanych, aprobowanych dzieł katolickich w najnowszych wydaniach, za najwyższą prowizyą, są poszukiwani. Inteligentnym osobom nadarza się przez to sposobność wysokiego zarobku. Przygotowania niepotrzebne. Zgłaszać się należy pod adresem: **Antoni Figulla księgarnia eksportowa, Gleiwitz, Śląsk pruski.** 818

C. k. rządowo uprawniony zakład
wojskowo-naukowy
emerytowanego maj. A. Kornbergera i K. Moschenlego
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“
przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny pensyonat także dla uczniów szkół średnich. **Dla uczniów niezamożnych** b. znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych
do egzaminu intelligencyjnego 319
w roku bieżącym.
Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.



Proszę zażądać
darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
Pierwsza Fabryka zegarków HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brux L. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K	4·—
Regestrowany „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek	K	7·—
Niklowy budzik K 2.90, 8 sztuki	K	8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach	K	9·40 / 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 775

Fabryka lin konopnych i drucianych
oraz wszelkich wyrobów powroźniczych w Dębnikach l. 70 (dom własny). — Sklep Kraków, Plac Maryacki l. 8
Józefa Wałkowińskiego
dostawcy c. k. Salin. 797

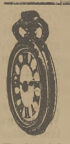
15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI,
prowadzona pod osobistym zarządem **Clastka po 6 hal. — Pomadki ½ klg. kor. 1·20. Karmelki nadziewane ½ klg. kor. 1·—.** 648

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, poprawia zły krój, reperuje czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński**
649 Krowoderska l. 42 (sklep).

Skład rowerów
i przyborów rowerowych.
Rowery nowe, używane, plaszcze, szlauchy, latarki, pompki itp. wszelkie części składowe do rowerów poleca po najniższych cenach 424
M. Gertler
Kraków, Zwierzyniecka 17.

CHROMOFOTOSKOP
Nowość! najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.
Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego tygodnia.
Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła! Hygien. oczyszczanie szkieł!
Godne zwiedzenia!
309 **Wstęp 10 centów.**

Magazyn A. B. C.
Kraków, św. Anny 5
kupuje, sprzedaje,
przyjmuje w komis: Antyki rzeczy nowe i używane. 363



Najtańszy zakład zegarmistrzowski
S. Piotrowskiego
ul. Sławkowska l. 24
poleca
Zegary, Zegarki oraz Biżuterye srebrne i złote po najtańszych cenach.
Każdą większą reperacyę wykonuje
tylko za 90 ct. 654

Na chorobę
św. Walentego
czyli epilepsyę
poleca
pigułki po 5 kor. pudełko
(zawartość 100 pigułek)
APTEKA
Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!
Niżej podpisana wzięłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.
Każdemu zalecam ten środek.
W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.**
Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383

Do tablic szkolnych
lakier czarny matowy, wyrobu Fr. Hass'a w Ostrawie morawskiej i innych fabryk, oraz
największy skład GĄBEK i KREDY.
Polecamy także
Olej (Staubfel)
który zapobiega unoszeniu się kurzu. Cena K. 4·— za 5 klgr. brutto opłac. oraz do tego samego celu
Hydrolin 678
mający nadto tę własność, iż nie plami ubrań i wodą rozpuścić go można. Do nabycia u
REIMA i SPÓŁKI
Kraków, Rynek, Linia A-B.

KTO
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

PALARNIA KAWY
Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW ...
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez tośTow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Iwerskiego. 13
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Znakomity płyn do radykalnego
WYGUBIENIA PLUSKIEW
po 70 hal. za flakon
poleca drogueryа
Zdzisława Komorowskiego, Kraków, Floryańska l. 33
róg ul. św. Marka.
Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą. 821

Edward Bocheński & Jan Warmuzek
Krawcy
dawniej Zygmunt Chilla, Kraków, Wielopole 3
obok głównej poczty. 608
Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materyały krajowe i zagraniczne.
Wykonanie artystyczne według najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincyi uskutecznia się za pomocą przesyłki.

Renaissance! Nowość! Renaissance!
Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta
Restauracya i Kawiarnia
Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa a la minuté.
Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza
p. Sellera. 565

SWOSZOWICE
Zdrój siarczany i Zakład kąpielowy.
W miejscu stacya kolei żelaznej. 803
Prócz 7 pociągów kolei żelaznej odchodzą z Krakowa omnibusy codziennie o godz. 9 rano i o 4 popołudniu z Rynku głównego.
Mieszkanie w zakładzie od 1—4 Kor. dziennie.
Kąpiele siarczane po 1·00, 1·50 i 2·00 Kor.

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości
w Parku Krakowskim.
Od 1 do 15 lipca 1908.
Nadzwyczajny program nowości
Pochód jubileuszowy w Wiedniu wraz z grupą krakowską.
Dueto Renzoni — Znakomici neapolitańscy śpiewacy.
The 7 Pirmanis — Niezrównana trupa akrobatyczna.
Ara, Zebra and Vora — Fenomenalne igrzyska Indyanów.
James Basch — Komik charakterystyczny.
Elsa Rau — Subretka amerykańska.
4 Gwiazdy srebrzyste — Niewidzialny akt na linie pionowej.
Les Marallas — Tańce hiszpańskie.
Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżewski.**
Początek o godzinie 8 wieczorem. 548

Wielka Wycieczka lub FESTYN
806
może się pomieścić w ogrodzie „Kuchni polskiej“ pod „Sokołem“ w Krzeszowicach
F. Zieliński.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„Austro-Americana“.
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“
GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.
Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.
Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błoniu 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21068 do ustanowienia Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 16

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski
Dra Artura Frommera
Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.
Gimnastyka szwedzka lecznicza.
Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81
(róg ul. Floryańskiej).
Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.



Sensacyjna nowość!
Artystyczne i najtrwalsze fotografie
wykonuje
na wzór zakładów angielskich i amerykańskich
Zakład „Kamera“
w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal“
po cenach
12 sztuk wizytowych . . zł. 1·30
12 sztuk gabinetowych . . zł. 2.90
Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach. Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę. 715

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.